

DIABEL WARSZAWSKI

Tygodnik Satyryczno-Polityczno-Społeczno-Literacki.

Organ bezpartyjny.

Romans polski.



Polskę całą i Warszawę ści-ka głód kóchanek — te miłosne sceny trwają w dzień, noc i poranek
Ale sfery „patriotyczne”, świat męski, niewieści, wcale nie głód i bezdomność, jeno przesył pieści.

Wiosna.

Wiosna, lecz nie ta wiosna, w której
kwitną kwiaty
i słońce promień wiesza po nad senną
niwą —
lecz, w której się czynem stanie ból
bogaty,
lecz ta, w której się czynem stanie snów
przędziwo..
lecz ta, w której zamilkną armaty
i ludzkość weźmie rozbrat z głodu
jędzą si wą
i wszystkie nędze świata, klęski
i szaleństwa
zaklną się w czarodziejską wizję
człowieczeństwa

Idzie ta wiosna wonna, cudowna, ta nasza,
wiosna, która promiennem słońcem nam
się stanie,
w której zmilkną armaty wkrąg i brzęk
pałasza,
i podzwony kajdanów i tłumów szemranie...
idzie ta wiosna cudna, złota wiosna lasza—
idzie ta wiosna w Jutra orle
zmartwywstanie —
a ná przyjście tej cudnej, tej promiennej
wiosny
wszystek lud milion młotów podnosi
radosny.

Lecz biada tym, co w puchu sobie teraz
drzemią,
a nie starczy im wina na wiosny przyjęcie—
gdy pioruny niebieskie spleją się nad ziemią
wstanie olbrzym ludowy i w burzy zamęcie
ciosy jego tych ludzi piersi wnet oniemią,
i z ksiąg mędrców endeckich poczną rwać
pieczęcie,
bo biada tym, co drzemią sobie w głębi
dworca —
zmiażdzy ich twardą pięścią wolność
cudotworca

A idzie on potężny, prężąc bary turze, —
a gdzie stąpnie, padają w proch
monarsze trony —
a idzie on, w zwycięstwa szalonej purpurze...
chwije się nad milionem głów Sztandar
Czerwony —
Sztandar.. krzyk nawałnicybiegniepo lazurze..

padają w pył wkrąg berła... kruszeją korony.
pada gad, od miliona wieków mało
mniejszy..
wszystko drży.. a przemawia li lud
najjaśniejszy

Więc cóż ciskać pioruny w mocarną
pierś ludu,
cóż wam pęki błyskawic rzucać mu nad
głową —
on was zwali w tej strasznej walce,
w chwili trudu
i z krwi przelanej zrodzi Polsce erę nową...
boć idzie ona Wiosna... złota siejba cudu..
idzie miast łańcuchami, ciszą pustyniową
i kędyś na niebiosach Wiosna nam
się rodzi...
i lud podnosi młoty, wstają duchem młodzi

Co pan Paderewski powiedział?

Przedewszystkiem p. Paderewski, jako minister spraw zewnętrznych. mówił o naszej polityce zagranicznej, zaznaczając, że Polska życzy sobie żyć w zgodzie z dwiema potęgami największemi: Ententą i Panem Bogiem, prócz tego zaś z Rumunją.

Litwę pan Paderewski kocha, chociaż podobno bez wzajemności, a nie mając szczęścia do ojcostwa w prywatnym życiu, obiecuje w bigamicznym, czy politycznym związku z Ligą Narodów spłodzić sprawiedliwą Rosję, którą również miłować będzie i miłować nakazuje nam, jako że mniej od mistrza znamy się na polityce i jako że nie jesteśmy prezesami ministrów.

Wojnę na Wschodzie prowadzić trzeba, choć niema chleba, bo Bóg tak chce i tak być ma, a więc sza, a więc sza, zupełnie jak w operetce. Zresztą ententa gniewałaby się, gdyby nasze Bartki i Wojtki o chłodzie i głodzie nie chciały przelewać swej chamskiej krwi za interesy reakcyjnych naszych kuzynków i krewniaków na Białej Rusi i na Ukrainie, rozumie się obszarników, bo polacy w tych państwach — to głównie obszarnicy.

Wprawdzie ze względu na zbawienie duszy nie trzeba zapominać, że należymy do Rzymu, to jednak Polska jest państwem wschodniem i musi mieć zwyczaje bizantyńskie. To też pan Paderewski kłaniał się ciągle w pas Panu Bogu i entencie, co świadczy o jego nadzwyczajnych zdolnościach dyplomatycznych i politycznych (mniejsza o godność narodową i państwową polską).

Co do Ukrainy, to pan Paderewski był mocno niejasny. bo sytuacja tameczna jest niejasna. Znowu podziwiamy wysoce dyplomatyczny zmysł przystosowania!...

Co do spraw robotniczych, to będzie — zdaniem pana prezydenta — wszystko dobrze, ale... w maju. Na razie muszą diabli wziąć podżegaczy, którzy agitacją swoją psują Eldorado kapitalistów, wszczynając te paskudne strajki. Robotnicy powinni pamiętać patryarchalną zasadę: „módl się i pracuj“, a reszta (głód i bezdomność — przyp. red.) będzie im przydana. Tymczasem niech wyjeżdżają do Francji (czy tak, jak pan prezydent w wagonie salonowym?) bo Ojczyzna jest tylko dla obywateli I. klasy, czyli dla bogatych. (Dla ludzi pracy jest tułaczka i są najtwardsze obowiązki, jak ofiary krwi i obywatelstwo się bez wszystkiego — Wniosek redakcji z mowy.)

Przeraził pan Paderewski początkowo nieco naszych „Piastów“, kiedy rzucił się na paskarzy, ale to przerażenie rychło minęło i przy końcu mowy nastąpiła po dawnemu harmonja, bo reakcja przekonała się, że pan Paderewski w dwugodzinnem przemówieniu nic właściwie takiego nie powiedział, czego by już dawno wszyscy nie wiedzieli i nie umieli na pamięć i co zapowiadałoby jakie kolwiek zmiany.

Polska tedy, jak była, tak i ma być nadal bogoojczyźnianą domeną rodzimej i zagranicznej reakcji oraz wierną i potulną sługą dobrodziejki ententy. Nawet sprawa Galicji Wschodniej i wszystkich plebiscytów dzielnicowych zależy od łaski naszej pani i władczyń!

Co Bóg da i ententa, to będziemy mieli — jest zdania nasz polityk, przechodzący, zaiste, zdolnościami Bismarcka, wielki mąż [opatrznościowo] wskrzeszającej Polski — tym czasem zaś nie wolno nikomu sarkać, bo wszystko jest dobrze i jesteśmy szczęśliwi.

O pewnej wielkiej mowie w Sejmie.

Wielkie hasła, dużo słów —
Zdrowy sensie, bywaj zdrów!

O mowie p. Paderewskiego.

— Powiedz szczerze, co myślisz o ostatniej mowie p. Paderewskiego w Sejmie?

— Chciałbym, ażeby istotnie była ostatnią.

Zresztą nie wymagaj odemnie szczerości w tym względzie, bo cenzura czuwa, więzie-

nie zaś polskie stanęło na wysokości zadania i nie można go porównywać nawet z dawnym carskiem.

Polska idzie naprzód...

— P. Paderewski powiedział, że Polska idzie naprzód. Co to znaczy?

— To, że przedtem była w niedostatku, a teraz jest coraz w większej nędzy.

Misja Polski na Wschodzie.

— Jak rozumieć należy oświadczenie p. Paderewskiego, że Polska posiada wielką misję na Wschodzie?

— Nie wiem, ale chyba ma wprowadzić na tron nowego cara w Rosji.

Program rządu fachowego.

Jak słyszeliśmy od p. Paderewskiego, „program rządu krąży w organizmie narodu“. Czyżby tego krążenia nie dało się powstrzymać tak, jak zakażenia krwi?!...

— Co można powiedzieć o programie rządowym gabinetu fachowego?

— Jest to mistrzowska muzyka przeszłości.

Dziwny podział.

P. Paderewski chce, abyśmy podzielili między siebie cierpienia. Dobrze, ale co będzie z podziałem dobrobytu?!...

Z Sejmu.

Pan marszałek, sam Trąmpczyński,
Wzywa do jedności,
No i syty na tłum głodnych
Okrutnie się złości.
Mądry mężu! Chcesz jednoczyć
Wilka i baranka...

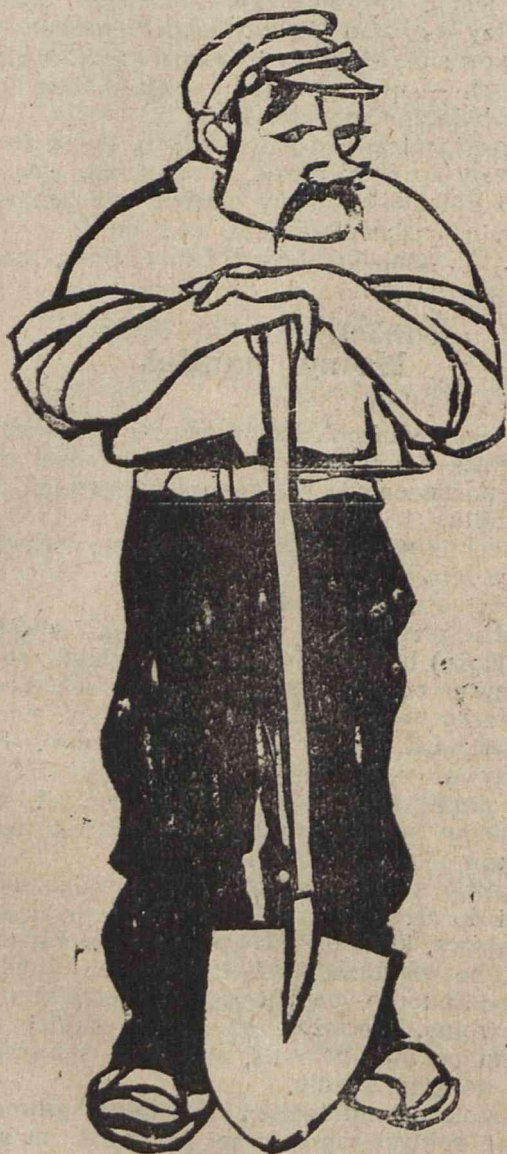
Pasterze sejmowi.



Ks. Lutosławski z wysokości swojego browaru i inni kapłani dusz pasterze gromią zakusy na świętą własność prywatną, plując nawet na księgi ojców kościoła, którzy coś mocno przypominają im obecnych bolszewików polskich, gdyż twierdzili że własność — to złodziejstwo!

Niech w pierw przerwie swe hulanki
 Reakcja — kochanka.
 Niech więzienia z „politycznych“
 Opróżnią żandarmi,
 Niech obszarnek, zamiast głodzie,
 Miasta nam nakarmi.

„Patrjoci“ mają słuszość.



— Jak widzicie, ci robotnicy wszystkiemu są winni. Mają koszule na grzbiecie i dziurawe wprawdzie, ale przecież buty im jeszcze strajkami Polskę naszą zabijają.

Tryumf śmierci.

Denikin twierdzi, iż zmógł ukraińca,
 ten zaś, iż to moskal legł od jego młyńca,
 ktokolwiek jest zwycięzca, a kto nas li ludzi,
 nie powrócą do życia zarzezanych ludzi.

Sytuacja w Polsce.

Tutaj endeck, tam znów „Piast“,
 gruzy fabryk, nędza miast.

Komunikat „Djabła“ z frontu.

Na całym froncie bohaterowie nasi zwyciężają, ale mimo mrozu i śniegu buty jeszcze nie nadeszły, ciepłe szynele zaś zaginęły w drodze.

Instruktorzy policyjni angielscy w Warszawie.

— Słyszałeś? Przybyła do Warszawy delegacja angielskich instruktorów policyjnych,
 — Aha! widocznie sława naszej policji doszła nawet do Londynu

II-gi zjazd związku Ludowo-Narodowego.

Jeżeliś jest, bracie, polityk,
 patryjotyzm masz w twym obowiązku,
 to weźmij udział dzisiaj w zjeździe
 Ludowo-Narodowego związku.

Posłuchasz mądrych mów wielu,
 wsłuchasz w debaty się różne,
 tam cię nauczą niezbitcie
 przelewać z pustego w próżne.

Na marginesie uroczystości poznańskich.

A to ci była frajda:
 przemawiał nawet ten gamajda
 Seyda.

Z notatek obłąkanego.



Co my teraz pocniemy?

Pan Ljojd Georg chce zawrzeć pokój z bolszewikami. Widocznie sam zbolszewiczał i zupełnie zapomniał o swoich i naszych przyjaciółach: Denikinie, Kołczaku i Judeniczu, oraz o nowym carze, który miał znowu miłościwie panować w wielkiej Rosji, a jak Bóg da i Polsce.

Co my teraz pocniemy?

Tak dobrze nam się powodziła akcja pomocnicza dla carskiej Rosji, a tu trach — i kłapa.

Pan Ljojd Georg, Clemenceau i Wilson — są przecież naszymi panami na teraz, bo car batiuszka jeszcze rządów nie objął, więc słuchać ich musimy, a tu serce tak ciągnie w inną stronę, niż nasi panowie chcą.

Hm!.. Z bolszewikami pokój? To strasznel

Co powie na to ks. Lutosławski, kapłan Chrystusowy i piwowar? Jego szubienicę zupełnie zbankrutują.

Ale w tej całej sprawie wylaniają się jeszcze gorsze konsekwencje. Zamiast wieszać bolszewików i brać po nich w spadku monetę, będziemy chyba musieli zawrzeć z nimi przyjaźń, bo przyjaciele naszych przyjaciół są naszymi przyjaciółmi.

Co ja mówię?!

Przecież ententa, w najbliższej przyszłości przyjaciółka bolszewicka, jest naszą panią, więc przyjaciele naszej pani będą... Nie chcę kończyć, bo to boli, okrutnie boli, cóż jednak robić? Tak życie się składa.

Parszywe życie, a wszystkiemu temu winni ci parszywcy żydzi. Żeby tak jaki pogromik? Zaraz byłoby lżej na sercu, ale i tego nie wolno...

Więzienia.

Wszystko już tak się dobrze układało.

Reakcja u nas odniosła kompletne zwycięstwo, bolszewików tłukliśmy na froncie wojennym. kuma-

jąc się nawet z niemaszkami i Czechami, bo przede wszystkim wróg bolszewik. Na Górnym Śląsku i na Śląsku Cieszyńskim gnębiono i gnębią naszych, ale mniejsza o to. Rozpraszać się nie wolno myśli państwowej i czynom twórczym. Musieliśmy pilnować się i bronić od wewnętrznego wroga bolszewickiego.

Reakcja nasza umiała to zrobić po mistrzowsku. Każdy z „hołoty“ i wogóle obywateli II klasy, który nie chciał być parobkiem i niewolnikiem pokornym reakcji, uznawanym był za bolszewika, kto z tych drugorzędnych ludzi, będąc bezdomnym, lub głodnym, ośmielał się protestować i żądać polepszenia bytu — gotowy bolszewik.

Ponieważ za bolszewizm należy się słusznie kara śmierci, więc mieliśmy prawo miecza, które reakcja w wielkodusznej swej łaskawości i wspaniałomyślności na więzienie zamieniała. Więzienia te równają się wprawdzie śmierci, ale kto mocny, ten je przetrzyma i wyjdzie, nauczony pokory i moresu.

Przecudnie mądra zasada. Spartanie słabe dzieci zabijali, to dlaczego nasi panowie z reakcji nie mają się starać, aby mieć tylko mocnych niewolników, którzy wszystko przetrzymają. Probierzem mocy niewolników stały się tedy zupełnie nasze więzienia. Kto cherlak — niech go tam w kazamatkach djabli wezmą. Zbyteczny mądralal..

I te wspaniałe instytucje reakcji, te nasze sławne na cały świat więzienia, opustoszejają, gdy pod wpływem Ententy będziemy musieli zeznać z Denikina, uznając bolszewików za... ludzi.

Eli, Eli, lama sabathani?! (Boże, Boże, czemuś mnie opuścił?!)

Wolny handel.

W tem ogólnem niepowodzeniu i nieszczęściu, jakie zagraża naszej szlachetnej i arcy możnej reakcji, jedynem pocieszeniem jest sprawa aprowizacji i wolnego handlu.

Daremnie socjałom zachciewało się sekwestru. Dostali w łeb.

Górą nasi! Górą wolny handel!

Będzie zatem wolno producentowi wiejskiemu (obszarnikowi) brać każdą cenę za produkty spożywcze, drożyzna wzrośnie, bo już z każdym dniem rośnie. Ale producent, robiąc miliony, nie paskarz, jeno obywatel szlachetny, sternik nawy państwowej. Paskarzem nazywać się będzie nędzarz, który nie mając co zjeść, zechce kombinować na handlu. Z takimi rozpoczniemy walkę, aby miały zarobek legjony urzędników — łapaczy.

Reakcja wprawdzie wie, że taka walka nie doprowadzi do celu, ale w każdym razie będzie to dobra zabawa, która niejednym wielki czyn antisemicki uprawni, bo wiadomo, że żydzi najwięcej handlują.

Producenta — pamiętajmy — paskarzem nazywać nie wolno, chociażby zdzierał z ostatniej skóry. Na to mu pozwala uchwała, obalająca sekwestr na korzyść wolnego handlu.

Wogóle ostatni tydzień za smutne zawody w dziedzinie polityki zagranicznej przyniosł. Na szczęście, szlachetnej reakcji naszej chociaż pewną rekompensatę w prawie patriotycznego oglądania miast i bogacenia się kosztem „hołoty“.

Brawo, mądrzy Piastowie! Budujcie Polskę uprzywilejowanych paskarzy! Powodzenia w zbożnej pracy!..



Wiejskim dobrodziejom.

Całą Polskę oddać chatom,
miastom zaś złudzenia atom.

Bowiem kmieć to twórcza siła,
innym niechby i mogiła.

Niech tam miasto kona w głodzie,
kmiotek panem dziś w narodzie.

A choć nędza serce kasa,
kmieć bujnego głodzi wasa.

Ach zaprawdę kmiotek wszędzie
ma Ojczyznę już w arendzie.

I w wojence te zapasy
z współrodaków dziś drze pasy.

Lecz się skończy dzień złodziejski
straci władzę burżuj wiejski.

Wówczas wsie i nasze miasta
zbliżą się, lecz nie przez „Piasta“.

Stanowisko Finlandji.

— Słyszałeś? Finlandja odmówiła udzielenia
pomocy zbrojnej Judeniczowi!

— Ta Finlandja stanowczo na złość robi
Polsce.

**Słowa prawdy, które się nie
podobają.**

Na paskarza drania
Zły jest pan demokrat,
Że nie on paskarza,
Lecz paskarz go okradł.

Tak się ułożyły
Stosuneczki ładnie,
Że bliźni bliźniego
Jak może, tak kradnie.

Przyczyną zaś całej
Tej miłej zabawy,
Iż nie tępim źródła,
Lecz złego objawy.

Wybacźcie mi, proszę,
Takiej myśli przędzę,
Lecz ojcem jest zbrodni —
Ten, kto tworzy nędzę.

Gdzie chciwości mienia
Rodzi się podłoże,
Tam etyka żadna
Tworzyć się nie może

„Świętość“ praw własności
Každy czyn uprawni,
Więc wy moralisłci
Jesteście zabawni.

Rozmówki.

— Co znaczy wyraz włoski „La buffonata“?
— Zwierciadło, w którym można ujrzeć
wszystkich naszych działaczy politycznych.

* * *

— Co znaczy „La virtú“?
— Pojęcie u nas zupełnie wycofane z obiegu

Ciągła piosnka.

Mrzemy dziś z głodu bez względu na pleć, —
lecz po wsiach tyje obszarniczy kmieć.

Szczęśliwe pszczoły.

— Czem się różni pszczoła od człowieka?
— Jakto czem? pszczoła dostaje cukier a
człowiek może tylko cudem go wyrwać od paska-
rza po wygórowanej cenie.

T. DRAMATYCZNY (Śniadeckich 5.)**Mąż idealny.**

Larys Pawińska
Z męża Fuchsowa,
Gra w Dramatycznym,
Niech się Pichor schowa.
To też w tym teatrze
Zawsze teraz rojno
I „Mąż Idealny“
Stał się krową doina.



TEATR
 ◎ QUI PRO QUO ◎
 w podziemiach Galerji Luxenbuiga
 Senatorska 20. Telef. 217 62.

Kierown. artyst-Lit. **Boczowski** i.
2 przedstawienia
 I-sze o godz. 7.15, II-ie o godz. 9.
 Kasa od 6 w gmachu teatru.

Dziś i dni następ.
 program z udziałem
 całego zespołu. — —

Już otwarte Kino „SYRENA“

Aleje Jerozolimskie 47,
 róg Marszałkowskiej.

PROGRAM WYBOROWY.

Z teki przysłów narodowych.

„Módl się i pracuj“, a będą mieli z ciebie
 pociechę — ksiądz i paskarz-przedsiębiorca.

„Kogo Pan Bóg chce ukarać, temu rozum
 odbiera“ — niech o tem pamięta reakcja, hulając
 w Polsce na modłę zbirów carskich.

„Kruk krukowi oka nie wydziobie“ stwierdzają
 rezultaty interpelacji p o s ł ó w socjalistycznych
 w Sejmie suwerennym.

Z rozmyślań artysty malarza.

- Jak inaczej nazwać ramiarza?
- Jakto jak? oczywiście oprawca.

Ratujcie zdrowie!

Precz z obłudnym wstydem!

Niech żyje świadomość!

Szyller-Szkolnik



(autor prac naukowych) po dokładnem zbadaniu
 poleca mężczyznom i kobietom, wszystkim komu
 zdrowie jest drogą, następujące pouczające książ-
 ki, nie mające nic wspólnego z pornografią:

Dr Tanitz: „Tajniki życia mężczyzn“. Poradnik
 lekarski. Choroby sekretne. Wskazówki, rady praktyczne.
 Treść; Życie płciowe. Choroby weneryczne. Samogwałt.
 Niemoc płciowa. Leczenie. Cena 5 mk.

Dr Paczkowski: „Jak zapobiegać zarażeniu się
 chorobami wenerycznymi oraz niemocy płciowej“. Mnós-
 two cennych rad, wskazówek. Srodki ochronne najbar-
 dziej wypróbowane ku zapobieganiu Leczenie 2 mk.

Da Braun: „Samogwałt“ u mężczyzn i kobiet.
 jego skutki. Srodki wyleczenia się. Praktyczne wska-
 zówki. Podręcznik dla rodziców, opiekunów, Cena 5 mk.

Dr Fruchtman: „Syfilis“. Niewielka, lecz treś-
 cią bogatą książka zawiera: Najnowsze poglądy na jego
 uleczalność, rozpoznawanie, sposób zapobiegania, lecze-
 nie, zawieranie związków małżeńskich oraz dziedziczenie
 Cena 2 mk.

Dr. Hammond. „Niemoc płciowa: mężczyzn, ko-
 biet. Przyczyny, Skutki. Zapobiegane, Leczenie“. Po-
 ważny utwór. Mnóstwo nowych cennych rad — wska-
 zówek 220 str. Cena 15 mk.

Dr. Falgowski. Tajniki życia kobiety. Poradnik
 dla mężatek. Hygiena ciała kobiecego. Płciowo dojrzała
 kobieta. Niepłodność. Ciąża. Zaburzenia podczas ciąży
 Mnóstwo cennych rad—wskazówek. Cena 10 mk,
 Sprzedaje i wysyła tylko do rosyj

SZYLLER-SZKOLNIK, Piękna 25-12 róg Marszałkowskiej.
 Zamiejscowym wysyła się po otrzymaniu gotówki.

PROGRAM VI-ty

TEATR „Czarny Kot“

Marszałkowska 125.
 pod dyr. art. K. Wroczyńskiego.

Premjera!

„**JAK WYGLĄDA ŁYPKOWSKI**“, tragifarsa w 1-ej odsłonie Bruwina
 Janusz Sarnecki. Marja Gella, Wiktor Moll, Wład. Ostrowski.

„**CIEKAWA EWUNIA**“, operetka w 2 aktach z francuskiego,
 opracował Wincenty Rapacki (syn). — Józefina Bielska, W. Rapacki (syn), W. Moll

„**KRÓL MIN**“, operetka w 1 akcie Roberta Stolza.
 Szarja Bańkowska, Walerja Dobosz-Markowska, Halina Jakszówna, Julja Mirska, Leona
 Rapacka, Salomea Rutkowska, Michalina Zamillo, J. Zembianka, Kazimierz Woreh,
 Janusz Sarnecki, J. Bielicz, Adam Rapacki (wnuk), Czesław Skonieczny, W. Ostrowski
 F. Bańkowski. Kazimierz Łobojko, Leopold Stański, Jan Monsolt.

KAPELMISTRZ: M. Halpern. AKOMPANJATOR-KOREPETYTOR: J. Petersbur ski. BA-
 LETMISTRZE: Feliks Bańkowski, Kazimierz Łobojko.

Kasa czynna od 12—2 i od 5 pp. 2 przedstawienia: I-e o 7. II-e o 9-ej

Ceny ogłoszeń: Cała strona przedostatnia ogłoszeń mk 400, pół str. 200, ćwierć—100, jedna ósma
 4,50 jedna szesnasta 30. Wewnętrzny Margines — 60. Za wiersz petitowy lub jego miejsce — mk.
 w tekście — mk 6 Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową kwartalnie 10 mk., półrocznie 20 mk
 rocznie 40 mk.

Adres Redakcji i Admin. Warszawa,
 Marszałkowska 123—15. Tel. 282-55.

Odpowiedzialny redaktor
Witold Koszutski.